

Sygn. akt III AUa 2330/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Krystyna Merker (spr.)
Sędziowie	SSA Irena Goik SSO del. Beata Torbus
Protokolant	Magdalena Polowczyk

po rozpoznaniu w dniu 26 października 2015r. w Katowicach

sprawy z odwołania Z.U. P.H. (...) w R. (Z.U. P.H. (...) w R.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

przy udziale zainteresowanych :S. N.(S. N.) , S. R. (S. R.), H. R. (1) (H. R. (2)) , A. W. (A. W.)

o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów o świadczenie usług

na skutek apelacji odwołującego Z.U. P.H. (...) w R.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach

z dnia 24 czerwca 2014r. sygn. akt VIII U 2114/13

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od W. N. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. kwotę 480zł (czterysta osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

/-/ SSA Irena Goik /-/ SSA Krystyna Merker /-/ SSO del. Beata Torbus

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 2330/14

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 17 czerwca 2013r. nr 371; 347; 354; 372 Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. stwierdził, że zainteresowani S. N., S. R., H. R. (1) i A. W. jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika

składek Z.U.P. H (...) W. N., podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wyszczególnionych w decyzjach i ustalił podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia.

W uzasadnieniu organ rentowy podniósł, że wyniki przeprowadzonego u odwołującego postępowania kontrolnego wskazują, że zawarte przez niego z zainteresowanymi umowy o dzieło, faktycznie są cywilnoprawnymi umowami o świadczenie usług, co skutkuje objęciem zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

Odwołując się od powyższych decyzji, płatnik wniósł o ich zmianę poprzez orzeczenie, iż zainteresowani z tytułu zawartych umów o dzieło nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, iż w związku z prowadzoną działalnością zawierał z zainteresowanymi umowy o dzieło, których przedmiotem były dzieła polegające na wykonaniu wykopów pod budowę sieci gazowej łącznie z podsypką i zasypką wykopów. W każdej z umów wskazano termin i miejsce wykonania dzieła oraz wynagrodzenie z tytułu wykonania umowy, płatne z chwilą wykonania dzieła.

W chwili odbioru dzieła przez odwołującego indywidualizowano dzieło poprzez dokonanie pomiarów wykopu oraz jakości wykonania. Przedmiotem umów był zatem zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. Cykliczność zawierania umów nie ma znaczenia, bo przedmiotem było inne dzieło, odróżniane poprzez cel i lokalizację. Odwołujący podkreślił, że wolą stron było zawarcie umów o dzieło. W tych okolicznościach, niezasadny jest wniosek organu rentowego, że umowy te w istocie stanowiły umowy świadczenia usług.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 czerwca 2014r., sygn. akt VIII U 2114/13, Sąd Okręgowy w Gliwicach oddalił odwołania oraz zasądził od odwołującego W. N. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Na podstawie akt organu rentowego, w tym dokumentów dotyczących przebiegu i wyniku kontroli, umów o dzieło, protokołów wykonania robót, przesłuchania stron Sąd I instancji ustalił, że przedmiotem działalności odwołującego są prace związane z budową i remontem gazociągów. W dniach od 12 lutego - 7 marca 2013r. organ rentowy przeprowadził u odwołującego kontrolę w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek za okres od stycznia 2010r. do grudnia 2012r. W trakcie postępowania, kontrolujący ustalił, że odwołujący zawierał z zainteresowanymi umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło, których przedmiot określono jako wykopy łącznie z podsypką i zasypką wykopów bądź prace porządkowe po wykonanym przyłączeniu gazu. Po analizie przedłożonych umów kontrolujący uznał, że faktycznie odwołujący i zainteresowani zawierali umowy o świadczenie usług, bowiem zakresy zawartych umów wskazują na brak cech „umów rezultatu”, a posiadają cechy „umów starannego działania”, ich celem było wykonanie określonych czynności a nie konkretnego i indywidualnie oznaczonego rezultatu.

W oparciu o powyższe ustalenia organ rentowy wydał skarżone decyzje.

W zastrzeżeniach do protokołu kontroli odwołujący wskazał, że zgodnie z zasadą swobody zawierania umów, do stron stosunku prawnego należy dokonanie zgodnych oświadczeń woli co do treści umów i obowiązków z nich wynikających, a podmiot kontrolujący nie ma uprawnień do weryfikacji treści umów cywilnoprawnych. Odwołujący nie zgodził się z ustaleniami organu rentowego,

że z dziełem w postaci wykonywania wykopów nie można wiązać pewnego wzorca określonego przy użyciu jednostek metrycznych, wskazanego jako z góry założony rezultat. Ze względu na niewielką ilość miejsca w rubrykach umów o dzieło, ich przedmiot, treść były w istocie lakoniczne, lecz ich doprecyzowanie następowało w ramach wewnętrznej regulacji poprzez sporządzenie stosownych protokołów wykonanych robót, wskazujących na ich powierzchnie, wymiar, a także rzutujących na wysokość wynagrodzenia, uzależnioną od ilości m² powierzchni wykopu. Dlatego też odwołujący nie zgodził się, że występuje brak miarodajnego określenia cech indywidualnego przedmiotu - dzieła. Osiągnięcie oczekiwanego rezultatu jest równoznaczne właśnie wraz z zakończeniem robót polegających na zakończeniu wykopu, wykonanego zgodnie z określonymi parametrami i wytycznymi, określonymi w stosownych protokołach. Stąd też odwołujący stwierdził, że wszelkie umowy, w których wskazane są czynności wykonywania wykopów bądź przyłączy winne być kwalifikowane jako umowy o dzieło.

Organ rentowy podtrzymał w całości ustalenia zawarte w protokole kontroli podnosząc, że przedstawiona przez odwołującego argumentacja prawna dotycząca umów o dzieło jako „umów rezultatu” nie zasługuje na uwzględnienie, a dołączone do zastrzeżeń środki dowodowe nie wnoszą nowych okoliczności, pozwalających uznać twierdzenia odwołującego za zasadne.

Jak wynika z ustaleń faktycznych, odwołujący zatrudnia na umowę o pracę około 20 pracowników. Z uwagi na charakter działalności prowadzonej przez odwołującego, większość prac wykonywanych jest w okresie od kwietnia do października. Zlecenia wykonania określonych robót odwołujący uzyskuje uczestnicząc w przetargach. Do prac pomocniczych odwołujący zatrudniał osoby na umowy o dzieło, których przedmiot określano jako „wykopy łącznie z podsypką i zasypką wykopów” pod gazociąg na określonym terenie. Umowy były zawierane na różną liczbę dni, czasami obejmowały prawie cały miesiąc. Okres wskazany w umowach określał ramy czasowe, w jakich dzieło miało być wykonane, a nie dni jego realizacji. W praktyce prace czasami trwały kilka dni. Z uwagi na warunki pogodowe i konieczność dostosowania się do prac innych osób np. kładących rury, zgrzewaczy, spawaczy, prace nie zawsze były wykonywane w dniach wskazanych w umowie. Odwołujący po uzyskaniu zlecenia, kontaktował się z zainteresowanymi i proponował im pracę, określając wynagrodzenie za metr bieżący wykopu i ich wymiary. Wynagrodzenie za metr bieżący było uzależnione od rodzaju gruntu, w którym wykopy były realizowane. Wysokość wynagrodzenia nie była ustalana w umowie, ponieważ nie wiadomym było, ile faktycznie metrów bieżących dany zainteresowany wykopie. Czasami umowy o dzieło były zawierane na początku miesiąca, a czasami pod koniec miesiąca po wykonanej już pracy. W tych ostatnich przypadkach zainteresowani świadczyli pracę na podstawie ustnych ustaleń. Przed rozpoczęciem prac majster mówił zainteresowanym, jaki odcinek jest do wykopania, czasami przydzielał zainteresowanym konkretne odcinki ale częściej sami zainteresowani dzielili się pracą - każdy deklarował ilość metrów bieżących do wykopania. Pod koniec dniówki majster zapisywał ilość pracy wykonanej przez poszczególnych zainteresowanych. Dane te po wpisywaniu do protokołów, były podstawą do naliczenia wynagrodzenia dla poszczególnych zainteresowanych, wypisania rachunku i kwoty wynagrodzenia w umowie o dzieło. Wynagrodzenie było wypłacane pod koniec miesiąca. Zainteresowani świadczyli pracę w tych samych godzinach, co pracownicy odwołującego, dostosowując swoje czynności do prac związanych z kładzeniem rur, ich zgrzewaniem, spawaniem. Majster mówił zainteresowanym, jakiego rodzaju podsypkę należy stosować w wykopie, zlecał jej wykonanie, a następnie zasypanie wykopu. Majster sprawdzał, czy zainteresowani prawidłowo wykonali swoją pracę. Zainteresowani używali sprzętu (kilofy, szpadle) odwołującego lub własnego.

W okresie objętym skarżonymi decyzjami odwołujący zawarł z zainteresowanymi:

- S. N. - 30 umów o dzieło w okresie od czerwca 2010r. do grudnia 2012r.,

- S. R. - 10 umów o dzieło w okresie od marca do grudnia 2012r.,
- H. R. (1) - 35 umów o dzieło w okresie od stycznia 2010r. do grudnia 2012r.,
- A. W. - 7 umów o dzieło w okresie od listopada 2011r. do maja 2012r..

Sąd I instancji uznał zgromadzony materiał dowodowy za wiarygodny, dowody z dokumentów nie były przez strony kwestionowane, a wyjaśnienia stron były spójne i logiczne. Kwestią sporną pozostawała ocena prawna umów cywilnoprawnych zawieranych przez odwołującego z zainteresowanymi.

Na wstępie rozważań prawnych Sąd Okręgowy wskazał, że organ rentowy ma uprawnienia do badania ważności umów cywilnoprawnych. Zgodnie, bowiem z art. 68 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2009, nr 205, poz. 1585) do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należy między innymi stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych. Po myśli natomiast art. 83 ustawy ZUS wydaje decyzje w zakresie indywidualnych spraw w szczególności dotyczących zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i przebiegu ubezpieczenia. Organ rentowy posiada więc kompetencję do badania charakteru i do oceny prawnej umów stanowiących tytuł do zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i może wydawać decyzje w tym przedmiocie.

Powołując treść regulacji art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust.1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 4, 11 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity Dz. U. z 2009r. nr 205, poz. 1585 ze zm.) Sąd I instancji stwierdził, że z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, iż odwołujący i zainteresowani pod nazwą umów o dzieło w rzeczywistości zawierali umowy o świadczenie określonych usług. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 kwietnia 2011r., sygn. akt II UK 315/10 (OSNP 2012/9-10/127), Zakład Ubezpieczeń Społecznych może - wbrew nazwie umowy - zakwalifikować daną pracę jako umowę o świadczenie usług, a nie umowę o dzieło, gdy okoliczności wskazują, że praca faktycznie była wykonywana w ramach takiej umowy.

Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia - art. 627 k.c., natomiast przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie - z art. 734 § 1 k.c. Do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.p.c.).

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu. Oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie i sprawdzalnego oznaczonego efektu - dzieła. Dziełem jest z góry określony, samoistny, materialny lub niematerialny, lecz ucieleśniony, obiektywnie osiągalny rezultat pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie. Przedmiotem świadczenia jest stworzenie lub przetworzenie dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Dzieło stanowi zjawisko przyszłe, które w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w określonej przyszłości. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług, jest możliwość zastosowania przepisów o rękojmi za wady dzieła, czyli poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Istotą umowy o świadczenie usług jest staranne działanie. Do oceny wykonania umowy nie jest konieczne osiągnięcie określonego rezultatu, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku. Tym samym w przypadku umowy zlecenia, czy o świadczenie usług ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania.

Odnosząc powyższe do rozpoznawanej sprawy, Sąd I instancji wskazał, że przedmiotem umów o dzieło było wykonywanie określonych, powtarzalnych prac na rzecz odwołującego. Zainteresowani zajmowali się wykopywaniem rowów, tzw. podsypką, a następnie ich zasypywaniem. Przedmiotem

umów nie było stworzenie jakiegoś dzieła - czegoś, co poprzednio nie istniało - lecz wykonywanie określonych prac. Po ich wykonaniu nie pozostawał też żaden konkretny oraz indywidualnie i sprawdzalnie oznaczony efekt, który można by przypisać poszczególnym zainteresowanym. Nadto w umowach nie określano ilości prac, które miały zostać wykonane, ani nie wskazywano istotnych cech zleconego do wykonania „dzieła”. Sami zainteresowani ustalali między sobą, jaką ilość metrów bieżących wykopią na danej budowie. Wynagrodzenie za wykonanie powierzonych prac nie było ustalone z góry, ale zależało od ilości wykonanej przez każdego z zainteresowanego pracy, tj. metrów bieżących wykopu. Z charakteru umowy dzieła wynika, iż sposób wykonania dzieła należy do przyjmującego zamówienie jako osoby odpowiadającej za osiągnięcie określonego rezultatu. W niniejszej sprawie zainteresowani nie mieli swobody i samodzielności w wykonaniu dzieła. Z uwagi na to, że wykopy, podsypka i zasypywanie wykopów to poszczególne etapy prac związanych z budową lub przebudową gazociągów, zainteresowani musieli dostosować swoje czynności do prac wykonywanych przez pozostałych pracowników i realizować je w ich godzinach pracy. Czasami, gdy na placu budowy inne firmy wykonywały prace, zainteresowani musieli dostosować się również do tych prac.

Zdaniem Sądu Okręgowego tak ukształtowany stosunek prawny łączący zainteresowanych z odwołującym stanowi zaprzeczenie istotnych cech umowy o dzieło, do których należy samodzielna organizacja wykonywania dzieła, określenie z góry rezultatu działania wykonującego, brak obowiązku osobistego działania wykonawcy dzieła. Zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu, w postaci wykopanego rowu, a co najwyżej za brak staranności w wykonaniu określonej pracy. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 1999r. IV CKN 152/00 (OSCN 2001 nr 4, poz. 63) wyraził pogląd, że kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Ponadto usługi będące przedmiotem umów były wykonywane w tym samym czasie przez inne osoby, więc ich przedmiotem nie było wykonanie określonego dzieła, tylko łączne wykonanie określonych prac. W przypadku prac wspólnie wykonywanych przez kilka osób niemożliwym jest poddanie dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i przypisanie ich konkretnej osobie, gdyż nie wiadomo, który z członków zespołu doprowadził do powstania wady. Umowy nie były natomiast zawierane łącznie przez kilka osób, ale indywidualnie i dlatego nie można przyjąć odpowiedzialności całego zespołu za wady rzeczy.

Sąd I instancji podzielił stanowisko organu rentowego, że przedmiot umów, cykliczność ich nawiązywania (np. zainteresowany M. W. w okresie 2 lat w każdym miesiącu zawierał umowy), systematyczność świadczenia pracy i powtarzalność wykonywanych czynności nie pozwala na kwalifikowanie ich jako umowy o dzieło (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013r., sygn. akt II UK 201/12, LEX nr 1341964; z dnia 28 marca 2000r., sygn. akt II UKN 386/99 OSNP 2001/16/522 w których wskazano, że umowa o dzieło nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach).

Po myśli z art. 18 ust. 3, art. 20 ust.1 ustawy o SUS podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się zgodnie z ust. 1, jeżeli w umowie zlecenia określono odpłatność za jej wykonanie kwotowo; podstawę wymiaru składki na ubezpieczenia wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe. Zdaniem Sądu orzekającego w I instancji podstawy wymiaru składek określone w zaskarżonych decyzjach były ustalone prawidłowo, na podstawie wyżej powołanych przepisów, a odwołujący nie zgłaszał zastrzeżeń do ustalonych podstaw wymiaru poszczególnych zainteresowanych, kwestionując jedynie zasadę podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy, uznając odwołanie za bezzasadne na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł, jak w punkcie pierwszym wyroku.

O kosztach orzeczono na mocy art. 98 k.p.c. w związku z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz.U. z 2013r. poz. 490).

Apelację od powyższego wyroku wniósł W. N., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Z.U. P.H. (...) w R..

Apelujący zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu:

1) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c. mające wpływ na treść orzeczenia, poprzez nieuwzględnienie wszystkich dowodów oraz dowolną ocenę dowodów polegającą na błędnym przyjęciu przez Sąd, że umowy zawierane przez odwołującego z S. N., S. R., H. R. (1), A. W., stanowiły umowy o świadczenie usług, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a to umów o dzieło, protokołów robót i zeznań odwołującego i zainteresowanych wynika, że strony zawarły umowy o dzieło, będące umowami określonego, zindywidualizowanego i sprawdzalnego rezultatu oraz, że wolą stron było zawarcie takich umów;

2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, polegającą na błędnym przyjęciu przez Sąd, że przedmiotem zawartych umów nie było stworzenie konkretnego oraz indywidualnie oznaczonego rezultatu, który można by przypisać określonemu zainteresowanemu, lecz wykonywanie określonych prac na rzecz odwołującego, ponadto że nie określono istotnych cech zleconego do wykonania dzieła, że zleceniodawca narzucał sposób wykonania dzieła, wobec czego zainteresowany nie miał swobody i samodzielności w jego wykonaniu, a także,

że wykonawca nie ponosił odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu w postaci wykopanego rowu pomimo, że ze zgromadzonych dowodów, a to umów o dzieło, protokołów robót, zeznań odwołującego i części zainteresowanych wynika,

że zamiarem stron i przedmiotem umów było wykonanie konkretnie oznaczonego

i zindywidualizowanego dzieła, którego sposób wykonania zależny był całkowicie od wykonawcy, który mógł również zlecić wykonanie dzieła podwykonawcy,

a warunkiem uznania umowy za wykonaną i wypłacenia wynagrodzenia było wykonanie dzieła spełniającego wymóg ustalony przez zlecającego, przydatnego do celu, dla którego zlecono wykonanie dzieła, o cechach indywidualnie oznaczonych - zatem prawidłowym ustaleniem faktycznym byłoby przyjęcie przez Sąd, że umowy pomiędzy odwołującym a zainteresowanymi były umowami o dzieło;

3) naruszenie prawa materialnego, tj.

- art. 627 k.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą jego błędnym niezastosowaniem, a polegającą na błędnym przyjęciu, że okoliczność zabezpieczenia przez zleceniodawcę prawidłowego wykonania dzieła i nadzorowania przez niego sposobu wykonania dzieła wyłącza możliwość przyjęcia, że dana umowa jest umową o dzieło w rozumieniu tego przepisu;

- art. 734 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, skutkującą błędnym przyjęciem,

że umowy zawarte przez odwołującego z zainteresowanymi miały charakter starannego działania i przepis ten znajduje zastosowanie do tych umów na mocy art. 750 k.c.

Wskazując na powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie zmiany zaskarżonych decyzji organu rentowego poprzez uznanie, że zainteresowani nie podlegali obowiązkowi uiszczania składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu zawartych umów o dzieło, a odwołujący nie miał obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne określone w decyzjach organu rentowego oraz o zasądzenie na rzecz odwołującego kosztów postępowania przed Sądem I instancji oraz postępowania apelacyjnego wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Zdaniem skarżącego Sąd I instancji błędnie przyjął, że umowy zawierane przez odwołującego z zainteresowanymi stanowiły umowy o świadczenie usług, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a to umów o dzieło, protokołów robót, zeznań odwołującego i części zainteresowanych wynika, że strony zawarły umowy o dzieło, będące umowami określonego, zindywidualizowanego

i sprawdzalnego rezultatu oraz, że wolą stron było zawarcie takich właśnie umów. Nieuwzględnienie potwierdzonej w materiale dowodowym okoliczności, iż wykonanie umowy mogło nastąpić przez osobę trzecią, miało niewątpliwie wpływ na rozstrzygnięcie Sądu w niniejszej sprawie. Ponadto Sąd błędnie ustalił,

że przedmiotem zawartych umów nie było stworzenie konkretnego oraz indywidualnie oznaczonego rezultatu, który można by przypisać określonemu zainteresowanemu, lecz wykonywanie określonych prac na rzecz odwołującego, a także że nie określono w nich istotnych cech zleconego do wykonania dzieła. Sąd czyniąc ustalenia w tym zakresie duży nacisk położył na okoliczność, iż w czasie wykonywania umów o dzieło zainteresowani i inni pracownicy wykonywali prace łącznie, przez co nie można było poddać dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Powyższe twierdzenie nie polega na prawdzie, albowiem każdy zainteresowany zawierał umowę na wykonanie określonego wykopu i owy wykop o określonych wymiarach i przeznaczeniu był namacalnym rezultatem, który mógł posiadać wady - wykonanie dzieła zgodnie

z umową było wprost uzależnione od posiadania przez wykop określonych parametrów i przydatności do użycia. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika także żeby oprócz samych zainteresowanych wykopy będące przedmiotem zawartych z nimi umów wykonywały inne osoby (choć nie zostało zastrzeżone wyłączenie takiej możliwości). Z kolei okoliczność, iż podczas prac związanych

z wykopami obok zainteresowanych pracowały także inne osoby nie oznacza, że kilka osób wykonywało jedną umowę o dzieło - każda z tych osób miała odrębną umowę

i była zobowiązana do wykonania wykopu o określonych rozmiarach, za który następnie była rozliczana. Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd w sposób dowolny wyprowadził wniosek, iż niemożliwe było stwierdzenie wad wykopu, ze względu na to, że nie było możliwości ustalenia, który wykop został wykonany przez danego zainteresowanego - a co za tym idzie, stwierdzenie, kto doprowadził do występujących w nim wad. Według apelującego jest to sprzeczne z innymi ustaleniami Sądu a to

w przedmiocie, że wykonawca rozliczany był za metr bieżący wykopu - Sąd zatem jednocześnie założył, że istniał określony mierzalny rezultat, od którego uzależnione było wynagrodzenie zindywidualizowanego wykonawcy. Nieistotne przy tym jest, czy zainteresowany musiał dostosować swoje czynności do prac wykonywanych przez innych pracowników, a nadto, czy były osoby, które sprawowały nadzór nad sposobem wykonywania umowy przez zleceniobiorców.

Zgodnie ze stanowiskiem odwołującego Sąd I instancji błędnie wskazał,

że zleceniodawca narzucał sposób wykonania dzieła, wobec czego zainteresowany nie miał swobody i samodzielności w jego wykonaniu. Sama obecność majstra bądź odwołującego w miejscu wykonywania umowy i wskazywanie przez nich miejsca,

w którym wykonany miał zostać wykop w żaden sposób nie uzasadnia takiego twierdzenia, albowiem przyjmuje się, że zamawiającemu w toku wykonywania dzieła, mimo iż nie ma on prawa wydawania poleceń wykonawcy dzieła, przysługuje uprawnienie do bieżącego zapoznawania się z przebiegiem prac. W przypadku zaś dostrzeżenia nieprawidłowości przy czynnościach, może (a nawet powinien) im przeciwdziałać. Przepis art. 636 k.c. uznawany jest za podstawę dokonywania przez zamawiającego kontroli sposobu wykonywania dzieła. Kryterium kontroli stanowi zgodność dotychczasowej realizacji dzieła z ustaleniami umownymi, ustawowymi kryteriami prawidłowego wykonywania zobowiązania, a także możliwość powstania dzieła z wadami fizycznymi lub prawnymi. Użyte w art. 636 sformułowanie

o „wykonywaniu dzieła w sposób wadliwy” odnosi się przede wszystkim do obiektywnych kryteriów prawidłowego wykonywania dzieła, w tym zgodności działań przyjmującego zamówienie z zasadami wiedzy technicznej, regułami właściwego doboru technologii, narzędzi oraz eliminowania ryzyka powstania dzieła

o zmniejszonej wartości lub użyteczności ze względu na jego przeznaczenie, a także funkcje. Wykonywanie dzieła „w sposób sprzeczny z umową” to natomiast naruszenie uzgodnień stron co do przebiegu realizacji prac oraz

cech powstającego dzieła. Dotyczy to również niestosowania się przez wykonawcę do wskazówek zamawiającego dotyczących wykonywania dzieła, o ile na podstawie umowy były one dla wykonawcy wiążące (por. art. 641 § 2). Nadzór nad pracami za każdym razem polegał jedynie na kontroli obejmującej swym zakresem weryfikację ilości wykopanych metrów wykopu i ocenę prawidłowości wymiarów wykonywanych wykopów zgodnie z postanowieniami umowy. W razie zaś, gdyby dzieło w momencie jego odbioru nie spełniało wymogów wskazanych w umowie i nie było zdadne do użycia zgodnie z jego przeznaczeniem, zainteresowany nie otrzymałby wynagrodzenia. Z kolei samo istnienie nadzoru odwołującego nad wykonywanymi pracami w żaden sposób nie determinuje treści stosunku prawnego jako umowy zlecenia. Sąd błędnie przyjmując, że okoliczność zabezpieczania przez zleceniodawcę prawidłowego wykonania dzieła i nadzorowania przez niego sposobu jego wykonania wyłącza możliwość przyjęcia, że dana umowa jest umową o dzieło w rozumieniu przepisu art. 627 k.c., naruszył tym samym prawo materialne poprzez niewłaściwą wykładnię tego przepisu skutkującą jego błędnym niezastosowaniem.

Zdaniem skarżącego nieprawidłowe są także ustalenia Sądu Okręgowego wskazujące, iż zainteresowani nie mieli swobody i samodzielności w wykonaniu dzieła. Dający zlecenie nie był zainteresowany samym sposobem wykonywania sparametryzowanego w umowie wykopu, a także nie uzależniał wypłaty wynagrodzenia za wykonane dzieło od osobistego wykonania go przez zainteresowanych. W każdej z przedmiotowych umów wskazany został termin

i miejsce wykonania dzieła oraz wynagrodzenie z tytułu wykonania umowy, które miało zostać wypłacone z chwilą jej wykonania przez wykonawcę - a zatem

w momencie odbioru wykopu, co też zostało uczynione w stosunku do każdego

z zainteresowanych. Dającego zlecenie interesowało jedynie, aby cel w postaci sparametryzowanego wykopu został osiągnięty w umówionym terminie. Niewykopanie dołu bądź wykopanie dołu niezgodnego z parametrami zamieszczonymi w umowie - a zatem nieosiągnięcie oczekiwanego rezultatu - wiązało się z brakiem możliwości uzyskania przez wykonawcę wynagrodzenia, niezależnie od tego ile czasu poświęcił on na dokonanie tej czynności. Zatem błędnym jest także przyjęcie przez Sąd, że wykonawca nie ponosił odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu w postaci wykopanego rowu.

Apelujący zarzucił, że Sąd dopuścił się także naruszenia art. 734 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, i zastosowaniu wobec umów zawartych przez odwołującego z zainteresowanymi na mocy art. 750 k.c. Sąd I instancji błędnie ustalił, że przedmiotem umów było wykonywanie przez zainteresowanych określonych prac na rzecz odwołującego dokonując jednocześnie sprzecznych z tym twierdzeniem wskazań, że przedmiotem umowy były „określone odcinki wykopu” - co jednoznacznie wskazuje, iż proces wykonywania umowy był procesem tworzenia konkretnego dzieła, które w poprzednim stanie nie istniało. W ocenie skarżącego gdyby przyjąć ustalenia Sądu I instancji, że zawarte umowy były umowami zlecenia to wówczas należałoby wyprowadzić wniosek, że wykonawcy otrzymywali wynagrodzenie za sam fakt prowadzenia prac wykopaliskowych, niezależnie od tego, jaki był rezultat owych prac. Jest to wewnętrznie sprzeczne z tym co ustalił Sąd,

a mianowicie, że wykonawcy byli wynagradzani za wykonanie określonej ilości metrów wykopu, a nadto o określonych parametrach.

Pełnomocnik organu rentowego wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zakwestionowania orzeczenia Sądu I instancji, który przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe i na jego podstawie wywiódł trafne wnioski.

W ocenie Sądu Apelacyjnego podniesione przez apelującego zarzuty nie wnoszą do sprawy żadnych nowych okoliczności faktycznych ani prawnych, które mogłyby stanowić podstawę zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Poza sporem w rozpoznawanej sprawie był fakt, że zainteresowanych oraz płatnika składek W. N. łączył w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach organu rentowego stosunek cywilnoprawny. Spór w niniejszej sprawie dotyczył natomiast kwalifikacji prawnej zawartych umów, tj. oceny, czy zainteresowani byli związani z płatnikiem składek umowami o dzieło, czy też umowami zlecenia.

Dokonując takiej właśnie oceny, zdaniem Sądu Apelacyjnego trafnie Sąd I instancji zakwalifikował powyższe umowy jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, a nie z umowy (umów) o dzieło.

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t. j. Dz. U. z 2013r., poz. 1442, dalej jako ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i art. 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami” oraz osobami z nimi współpracującymi.

Aby możliwym było ustalenie, czy zainteresowani w spornym okresie podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, wyjaśnienia wymagało, czy zawarte pomiędzy nimi, a płatnikiem składek umowy, były umowami o świadczenie usług czy też umowami o dzieło. Istotnym zagadnieniem stała się zatem prawna kwalifikacja tych umów.

Sąd Okręgowy trafnie wykazał, na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło, a umową o świadczenie usług. I tak, na mocy art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia, jest to więc umowa, w której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia w przyszłości określonego rezultatu.

W odróżnieniu od umowy o świadczenie usług, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu.

Natomiast umowa o świadczenie usług nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy o świadczenie usług, tj. przedmiotem istotnym. Inaczej mówiąc, istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej, umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Dzieło jest w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być z góry przewidziany i określony, przy użyciu w szczególności obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków czy też przez opis (zob. A. Brzozowski (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 328; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2006, s. 1039; W. Siuda, Istota..., s. 16).

Sąd Apelacyjny, dzieląc stanowisko Sądu I instancji, uznał, że praca świadczona przez zainteresowanych nosiła znamiona świadczenia usług, była bowiem wykonywana cyklicznie, na podstawie polecenia, w miejscach i godzinach oraz

w sposób wskazany przez kierownika budowy, narzędziami i na terenie działania przedsiębiorcy budowlanego, do wykonywanej pracy nie potrzeba żadnych kwalifikacji, a to zindywidualizowane „dzieło” któregośkolwiek z zainteresowanych jest nieodróżnialne przez pryzmat wykonawcy dzieła od pozostałych, wykonanych przez innych zainteresowanych.

Prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy, że przedmiotem umów o dzieło było wykonywanie określonych, powtarzalnych prac na rzecz odwołującego. Zainteresowani zajmowali się wykopywaniem rowów, tzw. podsypką, a następnie ich zasypywaniem. Przedmiotem umów nie było stworzenie jakiegoś dzieła - czegoś, co poprzednio nie istniało - lecz wykonywanie określonych prac. Po ich wykonaniu nie pozostawał też żaden konkretny oraz indywidualnie i sprawdzalnie oznaczony efekt, który można by przypisać poszczególnym zainteresowanym. Nadto, w umowach nie określano ilości prac, które miały zostać wykonane, ani nie wskazywano istotnych cech zleconego do wykonania „dzieła”. Sami zainteresowani ustalali między sobą jaką ilość metrów bieżących wykopią na danej budowie. Wynagrodzenie za wykonanie powierzonych prac nie było ustalane z góry, ale zależało od ilości wykonanej pracy przez każdego z zainteresowanych, tj. metrów bieżących wykopu.

Słusznie uznał Sąd I instancji, że cel, przedmiot umów, także cykliczność nawiązywania umów, systematyczność świadczenia pracy i powtarzalność wykonywanych czynności nie pozwala na kwalifikowanie ich, jako umowy o dzieło (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013r., II UK 201/12, LEX nr 1341964; z dnia 28 marca 2000r., II UKN 386/99 OSNP 2001/16/522, w których wskazano, że umowa o dzieło nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach).

Mając na względzie powyższe okoliczności, wobec bezzasadności zarzutów naruszenia prawa procesowego i przepisów Kodeksu cywilnego podniesionych w apelacji, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. w punkcie 1 orzekł o jej oddaleniu.

O kosztach orzeczono po myśli art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013r., poz. 490 j.t.).

/-/ SSA Irena Goik /-/ SSA Krystyna Merker /-/ SSO del. Beata Torbus

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JM